

Sygnatura akt VI Ka 489/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **7 października 2014** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Kazimierz Cieślikowski

Sędziowie SSO Grażyna Tokarczyk

SSO Marcin Schoenborn (spr.)

Protokolant Aleksandra Studniarz

przy udziale Krystyny Marchewki

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 7 października 2014 r.

sprawy **P. Z. syna J. i D., ur. (...) w Ż.**

oskarżonego o przestępstwo z art. 178a§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 31 marca 2014 r. sygnatura akt IX K 1868/12

na mocy art. 437 § 1 kpk i art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;
2. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 20 zł (dwadzieścia złotych) i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 300 zł (trzysta złotych).

sygn. akt VI Ka 489/14

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 31 marca 2014 r. sygn. akt IX K 1868/12 uznał oskarżonego P. Z. za winnego popełnienia zarzucanego mu występku z art. 178a § 1 kk polegającego na tym, że w dniu 5 października 2012 r. ok. godz. 19:20 w G. na ul. (...) będąc w stanie nietrzeźwości 1,16 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu prowadził w ruchu lądowym samochód osobowy marki F. o nr rej. (...) i za to na mocy art. 178a § 1 kk wymierzył mu kary grzywny w wysokości 150 stawek dziennych przy przyjęciu wysokości jednej stawki dziennej na kwotę 20 złotych.

Na mocy art. 42 § 2 kk orzekł wobec oskarżonego zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych wszelkiego rodzaju na okres 2 lat, na poczet którego to środka karnego zaliczył okres zatrzymania oskarżonemu prawa jazdy od dnia 5 października 2012 r..

W końcu obciążył też oskarżonego kosztami sądowymi w łącznej kwocie 410 złotych.

Apelację od tego wyroku złożył obrońca. Zaskarżając orzeczenie w całości na korzyść oskarżonego i zarzucając mu:

1. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że oskarżony w dniu 5 października 2012 r. w G. na ul. (...) będąc w stanie nietrzeźwości 1,16 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu prowadził w ruchu lądowym samochód osobowy marki F. o nr rej. (...), podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy nie potwierdza sprawstwa oskarżonego,

2. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a to art. 5 § 2 kpk, art. 6 kpk, art. 7 kpk poprzez zastosowanie przez Sąd Rejonowy nieobiektywnej i zupełnie dowolnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, uznanie za wiarygodne dowodów przemawiających wyłącznie na niekorzyść oskarżonego przy jednoczesnym i konsekwentnym pomijaniu źródeł dowodowych wskazujących na niewinność, w tym dyskredytowania dowodów spójnych, konsekwentnych i logicznych wyjaśnień oskarżonego, a także zeznań świadka M. I., który potwierdził przedstawioną przez niego wersję wydarzeń, a także rozstrzygnięcie nieusuwalnych wątpliwości na niekorzyść oskarżonego oraz nieustalenie, w sposób prawidłowy rzeczywistego stanu faktycznego sprawy,

wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy w Gliwicach zważył, co następuje.

Apelacja obrońcy okazała się się bezzasadną i to w stopniu najzupełniej oczywistym. Oznacza to, iż wywody środka odwoławczego sprowadzały się wyłącznie do polemiki ze stanowczymi, logicznymi i zgodnymi ze wskazaniami doświadczenia życiowego ustaleniami Sądu Rejonowego. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd pierwszej instancji odniósł się bowiem do wszystkich istotnych dla ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy okoliczności. W pisemnych motywach zapadłego orzeczenia znajdują się też rzeczowe argumenty odpierające tezy apelacji.

Rozważania należy jednak rozpocząć od przypomnienia, iż podnoszony przez apelującego zarzut błędu w ustaleniach faktycznych jest słuszny tylko wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, nie może on natomiast sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, koniecznym jest zaś wykazanie, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego (por. wyrok SN z 23 marca 1974 r., II KR 355/74, OSNPG 1975/9/84). Przekonanie sądu o wiarygodności lub niewiarygodności określonych dowodów pozostaje zaś pod ochroną zasady wyrażonej w art. 7 kpk wtedy tylko, kiedy spełnione są warunki ujawnienia całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 kpk), rozważenia wszystkich okoliczności zgodnie z zasadą określoną w art. 4 kpk oraz wyczerpującego i logicznego z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego uzasadnienia przekonania sądu (art. 424 § 1 pkt 1 kpk)(por. postanowienie SN z 14 grudnia 2006 r., III K 415/06, OSNwSK 2006/1/2452). Zarzut naruszenia art. 7 kpk nie może jednak ograniczać się do wskazania wadliwości sędziowskiego przekonania o wiarygodności jednych, a niewiarygodności innych źródeł czy środków dowodowych, lecz powinien wykazywać konkretne błędy w samym sposobie dochodzenia do określonych ocen, przemawiające w zasadniczy sposób przeciwko dokonaniem rozstrzygnięciu. W grę może wchodzić np. pominięcie istotnych środków dowodowych, niedostrzeżenie ważnych rozbieżności, uchylenie się od oceny wewnętrznych czy wzajemnych sprzeczności (por. postanowienie SN z 26 lipca 2007 r., IV KK 175/07, OSNwSK 2007/1/1738; wyrok SA Katowice z 20 grudnia 2007 r., II AKA 381/07, Prok.i Pr.-wkł. 2008/9/31). W procesie nie chodzi przecież o to, czy określone dowody są nieprzekonujące dla strony, lecz o to, czy są one przekonujące lub nie dla sądu w kontekście całokształtu materiału dowodowego. Sama odmienność przekonania obrońcy w danej kwestii nie jest zaś obrazą prawa (por. postanowienie SN z 13 listopada 2007 r., V KK 257/07, LEX nr 332945).

Naruszenia powołanych wyżej zasad nie sposób dopatrzeć się analizując przebieg postępowania, zapadły wyrok oraz pisemne motywy zaskarżonego orzeczenia. Również apelujący nie wskazał dających się zaakceptować racji

świadczących o przekroczeniu przez Sąd pierwszej instancji granic swobodnej oceny dowodów, w szczególności poprzez wnioskowanie nielogiczne, sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego i wskazaniami wiedzy, bądź też poczynienie ustaleń nie znajdujących odzwierciedlenia w treści przeprowadzonych dowodów.

Analiza apelacji wskazuje wręcz, iż argumentacja przywołana przez skarżącego na uzasadnienie podniesionych zarzutów, ogranicza się w istocie do polemiki ze stanowczymi ustaleniami Sądu pierwszej instancji polegającej jedynie na przedstawianiu własnej, alternatywnej względem wyrażonej w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, oceny dowodów, akcentującej wyłącznie te okoliczności, które przemawiały na korzyść oskarżonego, a nie dostrzegając tych, które właśnie w świetle zasad logiki i wskazań doświadczenia życiowego przekonały Sąd Rejonowy do tego, że to akurat P. Z., niewątpliwie wówczas nietrzeźwy, jako kierujący podejmował manewry zmierzające do wyjechania należącym do niego pojazdem na jezdnię z przydrożnego rowu na ul. (...).

W ocenie instancji odwoławczej Sąd merytoryczny miał pełne podstawy do tego, by przydając walor wiarygodności jednej grupie dowodów, a odmawiając go dowodom przeciwnym ze wskazaniem, z jakich przyczyn to czyni, ustalić przebieg opisanej wyżej sytuacji.

Zgodnie z istotą swobodnej oceny dowodów stanowisko to wprawdzie oparte było o własne przekonanie organu orzekającego, nie mniej uwzględniało wszystkie przeprowadzone dowody ocenione zgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego.

Zdaniem Sądu Okręgowego skarżący nie wskazał okoliczności, których nie miałyby w polu widzenia Sąd pierwszej instancji. To, iż negatywnie ocenił wyjaśnienia oskarżonego, a przysięgą wiarygodności obdarzył niekorzystne dla niego i mimo wszystko jednoznaczne w swej wymowie zeznania A. Z. (1) i T. S., co w zgodzie z zasadami logiki oraz wskazaniami doświadczenia życiowego przekonująco umotywował, nie oznaczało, iż przekroczył granice swobodnej oceny dowodów.

Sąd pierwszej instancji wyjaśnił bowiem, dlaczego wersja zdarzenia wynikająca wprost z zeznań przywołanych świadków, konkretnie z faktu ujawnienia przez nich nietrzeźwego oskarżonego za kierownicą auta i podejmowanie przez niego nieskutecznych manewrów zmierzających do wyjechania nim z przydrożnego rowu, uznana została za wiarygodną i z jakich przyczyn odmówił wiary wyjaśnieniom nieprzyznającego się do winy P. Z., który temu faktowi zaprzeczał.

Nie sposób zaś nie zgodzić się w tym z Sądem Rejonowym, gdy weźmie się pod uwagę, że świadkowie Z. i S. swe spostrzeżenia niekorzystnie świadczące dla oskarżonego poczynili tylko dlatego, iż chcieli udzielić pomocy kierującemu pojazdem, który dostrzegli w rowie. Rację ma przy tym Sąd Rejonowy twierząc, iż postawa w/w zasługiwała na pochwałę tak w momencie, gdy miast kontynuować jazdę zatrzymali się chcąc udzielić rzecznej pomocy, jak i wówczas, gdy nie dopuścili, by nietrzeźwy kierujący ostatecznie skutecznie oddalił się z miejsca zdarzenia przed przyjazdem wezwanej tam przez nich Policji. Jest też oczywistym, iż spójne i stanowcze zeznania A. Z. (2) i T. S. pochodziły od osób, które nie miały najmniejszego interesu, by pomawiać nieznanego im wcześniej oskarżonego o takie zachowanie, które w rzeczywistości nie zaistniało. Prawidłowo byli więc postrzegani przez Sąd pierwszej instancji jako obiektywne źródła dowodowe.

Jednocześnie apelujący kompletnie nie dostrzegł, iż z zeznań świadka I. w żadnym razie nie wynikały okoliczności, które wykluczałyby zaistnienie opisanej wyżej sytuacji dostrzeżonej przez A. Z. (1) i T. S.. Przyznał on przecież, iż przez okres około 20 minut nie miał kontaktu z oskarżonym, co więcej twierdził, że oskarżony nie tylko posiadał wówczas przy sobie dokumenty wozu, ale również kluczyki do niego.

Myli się również skarżący uważając, że Sąd Rejonowy niekorzystne dla oskarżonego ustalenia w zakresie „spornej” okoliczności, a więc tego, kto siedział za kierownicą auta w momencie, gdy próby jego wyjechania z rowu dostrzegli świadkowie Z. i S., czynił opierając się na zeznaniach żony P. Z.. Ta przybyła na miejsce zdarzenia niedługo czasu przed przyjazdem Policji, kiedy jej mąż był już obezwładniony i przytrzymywany. Potwierdziła jedynie, iż gołym okiem widoczny i wyczuwalny był fakt nietrzeźwości oskarżonego. Okoliczność ta, w powiązaniu z jednoznacznymi

i wymownymi wynikami badań na zawartość alkoholu w wydychanym przez oskarżonego powietrzu, dla Sądu Rejonowego słusznie zaś posłużyła do krytycznego odniesienia do zeznań świadka I. w zakresie, w jakim twierdził on, że po P. Z. nie było w ogóle widać, by wcześniej spożywał alkohol, jak też jego woń nie była wyczuwalna.

Oczywiście rację ma też Sąd Rejonowy wskazując, że nie było możliwym, aby opisywany przez świadka I. powrót oskarżonego do samochodu po latarkę wiązać z opisanym przez A. Z. (2) i T. S. oddaleniem się kierowcy od auta po tym, jak została mu zwrócona uwaga, że jest pod wpływem alkoholu i nie powinien kierować. Wówczas oskarżony oddalić się miał na pewien czas kierując się w stronę centrum G.. Tymczasem nie może budzić wątpliwości, iż aby udać się na działkę, na której w owym czasie znajdował się miał świadek I., powinien iść w kierunku przeciwnym. Poza tym wedle I. na ową działkę pieszo miał się udać uprzednio razem z oskarżonym, co wskazuje jedynie, że sytuacja ta musiała zaistnieć nim oskarżony powrócił do auta i próbował nim wyjechać z rowu, co dopiero dostrzegli świadkowie Z. i S..

Rzeczywiście pewnym mankamentem w rozumowaniu Sądu Rejonowego było pominięcie cytowanej przez świadków Z. i S. wypowiedzi oskarżonego, który miał ich prosić o pomoc w wyprowadzeniu auta na drogę tłumacząc się przy tym, że sam nim tak nieszczęśliwie zaparkował w przydrożnym rowie. Okoliczność ta w najmniejszym stopniu nie umniejszała jednak wiarygodności zeznań świadków Z. i S., a potwierdzałyby jedynie w zgodzie z zasadami logiki i wskazaniem doświadczenia, że oskarżony nie tylko próbował wyjechać autem z rowu, co również kierując nim wcześniej, już wówczas także w stanie nietrzeźwości, a nie świadek I., zjechał z jezdni ulicy (...) w taki sposób, iż nie był w stanie na nią powrócić. Z uwagi na kierunek zaskarżenia, poczynienie tego rodzaju niekorzystnego dla oskarżonego ustalenia, nie było już jednak możliwe z uwagi na obowiązujący w postępowaniu odwoławczym z mocy art. 434 § 1 kpk zakaz reformationis in peius.

Nie mniej i tak ustalone przez Sąd Rejonowy manewry wykonywane przez bezsprzecznie nietrzeźwego oskarżonego jako kierującego dowodziły zrealizowania przez niego znamion występkę z art. 178a § 1 kk. Władzał mocą silnika oraz podejmował czynności wpływające bezpośrednio na ruch pojazdu, w szczególności rozstrzygające o kierunku i prędkości jazdy. To, iż nie udało się oskarżonemu, zapewne z przyczyn obiektywnych, nadać mu takiej prędkości i kierunku, które doprowadziłyby do wyjechania nim na jezdnię, nie eliminowało jednak w żadnym razie realizacji przez niego znamienia prowadzenia pojazdu mechanicznego w ruchu lądowym.

Tym samym skonstatować należy, że rzeczowej oraz logicznej analizie materiału dowodowego przeprowadzonej przez Sąd Rejonowy i zaprezentowanej w sposób klarowny i jasny w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku skarżący przeciwstawił w istocie własną wersję przebiegu inkryminowanego wydarzenia, którą oparł na wyjaśnieniach oskarżonego i korespondujących z nimi zeznaniach M. I.. Nie przedstawił przy tym przekonującej argumentacji, która wykazywałaby, że Sąd Rejonowy niezasadnie odmówił wiary wyjaśnieniom oskarżonego i w zakresie przez siebie wskazanym zeznaniom powołanego świadka.

Nie może więc budzić wątpliwości, że okoliczności, które nie zostały uznane za udowodnione, z przyczyn oczywistych nie mogły zostać uwzględnionymi przy rozstrzyganiu o zarzucie aktu oskarżenia. W każdym bądź razie nie dowodzi to niewątpliwie braku obiektywizmu Sądu orzekającego, do przestrzegania którego oblił go art. 4 kpk.

Tak więc apelujący w żadnej mierze nie podważył prawidłowości pewnych ustaleń Sądu Rejonowego. To, iż były niekorzystne dla oskarżonego nie oznacza jednak, iż Sąd pierwszej instancji uchybił regule wyrażonej w art. 5 § 2 kpk. O złamaniu dyrektywy zawartej w tym przepisie nie można mówić bowiem w sytuacji, w której sąd dokonując oceny dwóch przeciwstawnych wersji dowodowych, wybiera jedną z nich, należycie, stosownie do wymogów art. 7 kpk i art. 410 kpk, ten to wybór uzasadniając. O naruszeniu powołanego przepisu można by mówić dopiero wtedy, gdyby sąd orzekający powziął wątpliwości, co do treści ustaleń faktycznych i mimo braku możliwości dowodowych prowadzących do ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, bądź wówczas, gdyby takie wątpliwości powinien był powziąć (por. postanowienie SN z 29 maja 2008 r., V KK 99/08, LEX nr 435313). Przepis art. 5 § 2 kpk nie ma bowiem odniesienia do wątpliwości, które ma w zakresie przeprowadzonego postępowania dowodowego któraś ze stron procesu karnego. Przepis ten dotyczy wyłącznie wątpliwości, które mogłyby powstać po stronie sądu co do interpretacji zgromadzonego materiału dowodowego i wskazuje, jak należy w takiej sytuacji postąpić (por.

postanowienie SN z 15 maja 2008 r., III KK 79/08, LEX nr 393949). Nie można więc zasadnie stawiać zarzutu obrazy art. 5 § 2 kpk, podnosząc wątpliwości strony co do treści ustaleń faktycznych. Dla oceny, czy nie został naruszony zakaz in dubio pro reo nie są bowiem miarodajne tego rodzaju wątpliwości, zgłaszane przez stronę, ale jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego (por. postanowienie SN z 24 kwietnia 2008 r., V KK 24/08, LEX nr 395213). Sąd nie może uchylić się od oceny przeprowadzonych dowodów, odwołując się do zasady in dubio pro reo. Sięganie po § 2 art. 5 kpk nie może zatem stanowić wyrazu bezradności decyzyjnej sądu w sytuacji, w której winien on zdecydować się na danie wiary temu lub innemu dowodowi, przy jednoczesnym odmówieniu wiary innemu dowodowi, jeśli tylko obdarzenie zaufaniem jednego z dowodów (grupy dowodów) prowadzi do stanowczych wniosków co do przebiegu wydarzeń istotnych z punktu widzenia odpowiedzialności karnej oskarżonego (por. wyrok SN z 6 lutego 2008 r., IV KK 404/07, Biul.PK 2008/5/10).

W konsekwencji niestwierdzenia naruszenia art. 7 kpk i art. 5 § 2 kpk chybionym był również podniesiony przez skarżącego zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, który zdaniem apelującego miał się okazać zasadnym tak naprawdę tylko dlatego, że Sąd Rejonowy z obrazą wskazanych przepisów prawa procesowego miał wadliwie ustalić, że w krytycznym czasie i miejscu oskarżony będąc w stanie nietrzeźwości kierował należącym do niego pojazdem.

Oczywiście niezasadnym był również zarzut obrazy art. 6 kpk, zgodnie z którym oskarżonemu przysługuje prawo do obrony, w tym prawo do korzystania z pomocy obrońcy, o czym należy go pouczyć. Niewątpliwie przepisowi temu nie można uchybić krytycznie oceniając dowody świadczące na niekorzyść oskarżonego.

W ocenie Sądu odwoławczego postępowanie sądowe wykazało więc winę oskarżonego.

Z tych wszystkich względów nie sposób było zgodzić się z twierdzeniami apelującego, które stanowiły jedynie polemikę z prawidłowymi ustaleniami i ocenami Sądu Rejonowego.

Wniesienie środka odwoławczego w części odnoszącej się do winy spowodowało konieczność sprawdzenia rozstrzygnięcia w zakresie odnoszącym się do wymierzonych oskarżonemu kary i środków karnych. Sąd Okręgowy nie znalazł najmniejszych podstaw do kwestionowania zawartych w wyroku w tym zakresie rozstrzygnięć.

Wymierzone oskarżonemu, tak najłagodniejszego rodzaju kara grzywny i to w rozmiarze bliższym minimum wynikającym z ustawowego zagrożenia przypisanego mu czynu, niewątpliwie też dostosowana do jego możliwości płatniczych, a także obligatoryjny środek karny zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres lat 2, gdy orzekany jest na okres od 1 roku do lat 10, w żadnym razie nie noszą znamion nadmiernej surowości, a więc takiej, że na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, jak również środka karnego, można byłoby przyjąć, że zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą, środkiem karnym wymierzonym przez Sąd pierwszej instancji, a karą, środkiem karnym jakie należałoby wymierzyć w następstwie prawidłowego zastosowania dyrektyw wymiaru kary określonych w art. 53 kk (które stosuje się do orzekania tych środków odpowiednio - art. 56 kk) oraz zasad ukształtowanych przez orzecznictwo Sądu Najwyższego (por. III KR 254/73, OSNPG 1974, nr 3-4, poz. 51 i aprobatę tego stanowiska: M. Cieślak, Z. Doda, Przegląd orzecznictwa, Pal. 1975, z. 3, s. 64). Rodzaj i wysokość wymierzonych oskarżonemu kary i środka karnego nie przekracza przecież stopnia winy oskarżonego oraz przystaje do stopnia społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu (a przypomnieć należy, że przypisano mu jedynie podejmowanie w stanie nietrzeźwości czynności kierującego pojazdem mechanicznych zmierzających do wyjechania z przydrożnego rowu na jezdnię). Trzeba jednak zaznaczyć, iż nie dał on posłuchu karydnalnej normie nakazującej kierującemu zachowanie trzeźwości w ruchu drogowym. Uchybił jej przy tym w okolicznościach niekorzystnie o nim świadczących, skoro miał możliwość temu nakazowi sprostać. Stąd gdy stwierdzony stopień nietrzeźwości oskarżonego przeszło czterokrotnie przekraczał próg, który wyznacza granicę pomiędzy występkiem z art. 178a § 1 kk, a wykroczeniem z art. 87 § 1 kk, Sąd Rejonowy ustalając wymiar kary i środka karnego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych, w żadnym razie z niekorzyścią dla P. Z. nie ocenił stopnia społecznej szkodliwości przypisanego czynu oraz stopnia jego zawienienia. Kierował się przy tym wszystkimi dyrektywami i przesłankami, które zgodnie z art. 53 kk winien był uwzględnić. Dążył więc i do tego, by wypełniały one

wymogi prewencji ogólnej i spełniały swoje cele w zakresie społecznego oddziaływania, zaś dla samego oskarżonego były przestrożą na przyszłość, wypełniającą w stosunku do niego także cele zapobiegawcze i wychowawcze.

Sąd Okręgowy nie znalazł więc najmniejszych podstaw do kwestionowania zawartego w wyroku rozstrzygnięcia w zakresie kary.

Nie znajdując natomiast także innych uchybień, niż podniesione w środku odwoławczym, w szczególności tych podlegających uwzględnieniu niezależnie od kierunku i granic zaskarżenia orzeczenia, Sąd odwoławczy zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Nieuwzględnienie apelacji wywiedzionej na korzyść oskarżonego przez jego obrońcę zgodnie z art. 636 § 1 kpk skutkować musiało również obciążeniem P. Z. wydatkami postępowania odwoławczego, tj. ryczałtem za doręczenie wezwań i innych pism w kwocie 20 złotych, a także opłatą w kwocie odpowiadającej tej wymierzonej w pierwszej instancji.